

Od prasoznawstwa do medioznawstwa: perspektywa naukowego globtrotera

Tomasz Goban-Klas, Uniwersytet Jagielloński

Prasa - a dokładniej druk periodyczny - niemal od pierwszych lat swego pojawienia się budziła naukowe zainteresowanie zarówno badaczy polityki, społeczeństwa, obyczajów, jak i bardziej świadomych swej roli dziennikarzy. Było bowiem jasne, że powstała nie tylko nowa forma upowszechniania ludzkiej myśli, jak książka drukowana, lecz także, a może przede wszystkim, nowa forma masowego oddziaływania społecznego. Początki studiów nad społecznymi aspektami prasy datują się na rok 1695, kiedy to Kaspar von Stieler ogłosił rozprawę *Zeitungs Lust und Nutz* (Budkiewicz, 1957: 29). W 1884 roku Karl Bücher przedstawił na Uniwersytecie w Bazylei serię wykładów z prawa, statystyki, historii i socjologii prasy; rozpoczynając w ten sposób uniwersytecką karierę nowej dziedziny. Z początkiem XX wieku studia nad prasą zaczynają być uprawiane w ramach specjalnych placówek naukowo-badawczych. Pierwszą tego typu placówką był Institut für Zeitungswissenschaft, założony przez Büchera w Lipsku w 1916 roku (Budkiewicz, 1957: 34). Największy wkład w rozwój badań nad prasą wniosła wówczas nauka niemiecka, chociaż krąg prekursorów był oczywiście znacznie szerszy, obejmując uczonych różnych narodowości i odmiennych orientacji naukowych.

W Polsce międzywojennej - wzorem niemieckim - rodziły się pomysły założenia instytutu badań nad prasą i dziennikarstwem, ale powikłane losy kraju praktycznie to uniemożliwiły. Dopiero od 1956 roku - szczególnie od tzw. odwilży październikowej - w Krakowie zaczęła działać (istniejąca do dzisiaj) placówka naukowych badań nad prasą - Ośrodek Badań Prasoznawczych. Zaczęłam z nią współpracować jako student socjologii w końcu lat 1960., potem jednak podjąłem pracę w Polskiej Akademii Nauk. Jako pracownik Instytutu Filozofii i Socjologii PAN wyjechałem w 1970 roku do letniej szkoły radzieckiej Akademii Nauk "Socjologia i matematyka", a konkretnie do Nowosybirsk do Akademgorodka. Tam właśnie poznałem czołowych rosyjskich socjologów, którzy korzystając z chwilowego rozluźnienia kontroli nauk społecznych w czasach wczesnego Breżniewa starali się tworzyć naukowe podstawy dla modernizacji i demokratyzacji prasy, tworząc sekcję socjologii prasy (W. Słapientoch, Borys Firsov w Leningradzie). Badania opinii publicznej opierano na metodach Paula Lazarsfelda, dodając rosyjskie wyrafinowanie matematyczno-statystyczne.

Jednak okres politycznej odwilży skończył się w ZSRR pod koniec lat 1960, dlatego socjologów przeniesiono - a właściwie wygnano - aż do Nowosybirsk, gdzie mieściło się skądinąd znakomite centrum badań Akademii Nauk, lecz skąd daleko było do Moskwy. Zapytałem więc tych socjologów jak mogą uprawiać socjologię prasy w tak odległym regionie. Firsov odpowiedział: z nauką jest jak ze słońcem, blisko będziesz, spalisz się, za daleko, zamarzniesz. A gdzie jest Akademgorodok? - zapytałem. W *seredinie*. Rzeczywiście, później wielu z nich w czasach Gorbaczowa działało aktywnie na rzecz głośności i *pierestrojki* (profesor Zasławska).

Ale to spostrzeżenie o korzyściach z odległości od stolicy odniosłem wówczas do Krakowa, gdzie mieszkałem, chociaż formalnie pracowałem w IFiS w Warszawie. Tam zajmowałem się socjologią kultury i sztuki, bowiem warszawskie prasoznawstwo było zbyt blisko tzw. białego domu, czyli gmachu KC, aby mogło unikać specjalnego nadzoru ze strony towarzyszy.

Natomiast Kraków, choć też kontrolowany przez partię, był traktowany bardziej pobłażliwie, po części dlatego, że miał w latach 70tych - liberalnego (*horrible dictu*) sekretarza partii - Józefa Klasę (ta zbieżność nazwisk jest całkowicie przypadkowa).

Geograficzne położenie Krakowa - między Warszawą, gdzie gorąco, i Zakopanem, gdzie zimno - skłoniło mnie - po powrocie z stypendium na paryskiej Sorbonie w 1972 roku do przyjęcia propozycji dyrektora Walerego Pisarka i zostania jego zastępcą w Ośrodku Badań Prasoznawczych.

Ośrodek Badań Prasoznawczych - z którym krótko współpracowałem z Ireną Tetelowską - działał jako ośrodek ekspertyz i analiz dla wydawcy, RSW, a nie jako centrum narodowego monitoringu prasy. To zadanie realizowała specjalna komórka w KC, sekcja analiz treści prasy kierowana przez - nomen omen - tow. Łazarza. Zapewne jej analizy są jeszcze dostępne w Archiwum Akt Nowych, tam odsyłam wszystkich szukających wzorów dla Narodowego Centrum Monitoringu Mediów.

Właśnie w OBP przygotowałem w 1973 swoją pierwszą pracę z nowej dziedziny - komunikowania masowego korzystając z bogatej w najlepszą literaturę zagraniczną biblioteki OBP. Co istotniejsze, od lat 1960 Ośrodek utrzymywał intensywne kontakty zagraniczne, głównie przez stowarzyszenie badaczy AIERI/IMCAR, oraz kompletował literaturę prasoznawczą, głównie francuską i amerykańską. Jak sięgniemy do numerów Zeszytów Prasoznawczych, nawiązywanie do dorobku nauki światowej było i pozostaje silnie rozwinięte. Dzięki temu Polska - po części i Węgry - była naukowym wyjątkiem w systemie socjalistycznych badań nad prasą i dziennikarstwem. Mniej ideologii, więcej empirii.

W pozostałych krajach tzw. realnego socjalizmu, gdy tylko próbowano empirycznie badać zasięg i wiarygodność prasy i tematyki partyjnej, natychmiast administracyjnie likwidowano placówkę, choć pozostawiano przy życiu badacza. Tak się stało w przypadku mojego kolegi, Estończyka Juły Wołogłajda, gdy po ustaleniu, że program telewizyjny „Leninowski uniwersytet milionów” jest oglądany przez kilka setek partyjnych aktywistów, zniknął on z uniwersytetu, a nie program z anteny.

Lata 1970 to okres, w którym pojęcie prasy i prasoznawstwa, choć wystarczające ustępować powoli zaczęło pojęciu środków masowych i wiedzy o komunikowaniu. Na forum międzynarodowym przejawiało się to w dyskusjach o nowym światowym ładzie komunikacyjnym-informacyjnym (dziś całkowicie zapomnianych), a na forum amerykańskim - w umacnianiu się dyscypliny tam zwanej *communication*. Jak pisał Rogers tworzenie nowych dyscyplin jest w USA i świecie niezmiernie rzadkie.

Jedynie "communication" albo *mass media research* nabrała charakteru takiej dyscypliny.

I tak jak historyk sztuki pielgrzymuje do Włoch, archeolog do Egiptu, tak badacz mediów naturalnie dąży do studiów w USA. Bowiem, jak brzmiał tytuł książki Anglika Jeremy`ego Tunstalla: *Media are American*.

Gdy więc otrzymałem w 1976 r. stypendium Fulbrigta do Uniwersytetu Stanforda oraz the Annenberg School of Communication wykorzystałem roczny pobyt do przygotowania książki **Komunikowanie masowe**, z ostrożnym podtytułem **Zarys analizy socjologicznej** (bowiem to socjologia była uznaną dyscypliną akademicką). Nawiasem mówiąc, ta wydana w czasach PRL książka, poza kilkoma fragmentami oddającymi cesarzowi, co cesarskie (choć sam nie traktowałem tego wówczas w pełni jako ukłon ideologiczny), miała dokładnie strukturę ówczesnych amerykańskich i europejskich podręczników (nie wyłączając nieco późniejszego studium McQuaila). Było to zrozumiałe - światowe studia nad komunikowaniem masowym były pod silnym wpływem Wilbura Schramma (a ten 4 ojców założycieli - Lasswella, Hovlanda, Lazarsfelda i Levina). A ja sam w Stanach Zjednoczonych poznałem i pracowałem z ich uczniami - Elihu Katzem, Georgem Gerbnerem, Nathanem Maccoby, Everette Rogers`em, itd. itd.

A nieco później poznałem także Madeleine Albright - jej rozprawa doktorska dotyczyła polskiej prasy w okresie przemian 1980-1981. Dlatego to ją poprosiłem o rekomendację dla mojej typowo prasoznawczej książki o polityce informacyjnej - *The Orchestration of the Media*, po polsku wydanej jako *Niepokorna orkiestra medialna*.

Przedstawianie poglądów uczonych zagranicznych w moich książkach (włączając z obfitym cytowaniem McQuaila w *Media i komunikowanie masowe*) wynikało zawsze z przekonania, że korzystając z uśmiechu fortuny, który wysyłał mnie tak często za granicę do dobrych uniwersytetów i bibliotek, eksploatując pewną znajomość języków, winienem sam być swoistym medium - pośrednikiem (przekaznikiem) między nauką światową a nauką polską, działając na rzecz modernizacji i rozwoju tej drugiej.

Przy czym badacz mediów jest w innej sytuacji niż archeolog, historyk sztuki, antropolog, nawet psycholog czy socjolog, oni oczywiście także muszą mieć kontakt z nauką światową. Jednak nasz przedmiot badań - zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach - stale się zmienia, wzbogaca i rozszerza. Za bardzo trafne uważam termin "mediamorfoza" wprowadzony przez Rogera Fidlera.

Pojęcie mediów masowych i odpowiadającej im dyscypliny, w pełni adekwatne jeszcze w latach 1970, już w latach 1980 wraz z rozwojem mediów indywidualnych (magnetowidy, kamwidy, walkmany, dyskofony), wymaga uzupełnienia. Lata 90. wraz z popularyzacją komputerów, a potem Internetu - stworzyło multimedia i media sieciowe, ostatnie dziesięciolecie oznacza wkroczenie w erę mediów mobilnych.

Nauka nie może tych przeobrażeń pozostawić poza zakresem swych studiów. Zrozumiałem to dobrze w 1986 roku, gdy przyjechałem na kolejny roczny pobyt do Annenberg School of Communication w Filadelfii. W moim dawnym pokoju nie było już maszyny do pisania, a tylko terminal komputera. Gdy w następnym semestrze przenieśliem się do bliźniaczej szkoły Annanberga w Los Angeles, na biurku miałem już komputer osobisty, a w odwiedzanych reakcjach widziałem dziennikarzy przy terminalach.

Było oczywiste, że następuje renesans McLuhana - już nie tylko media masowe, ale wszelkie media uzupełniają i przekształcają nas samych - nasz warsztat naukowy, nasz styl pracy. Co więcej, relacja **Nadawca-Przekaz-Odbiorca** przybiera formę komercyjną relacji **Producent-Usługa Informacyjna-Konsument**, a często jeszcze prostsza dostawca-klient, albo wręcz **serwer-klient**.

Po powrocie ze stypendium w USA w 1986 odszedłem z prasoznawstwa sensu stricte (a instytucjonalnie z Ośrodka Badań Prasoznawczych) do bardziej akademickiej działalności, przechodząc na Uniwersytet Jagielloński do Instytutu Socjologii, gdzie kierowałem Zakładem Socjologii Kultury, a obecnie na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Katedrą Komunikowania i Mediów Społecznych. Pożegnałem Arystotelesa - którego można traktować jako patrona komunikowania publicznego, więc i prasoznawstwa. Wróciłem do Platona - patrona medioznawstwa.

Thomas Khun sformułował tezę, że paradygmaty zmieniają się wraz ze zmianą pokoleniową uczonych, którzy je formułowali. Jak wiadomo, narodziny i kariera terminów takich jak prasoznawstwo w Polsce jest związana z takimi pionierami badań jak Mieczysław Kafel, Irena Tetelowska oraz Walery Pisarek (nie wspominając o ich prekursorach pierwszej połowy dwudziestego wieku). I mieli oni wówczas rację, prasa była wielką siłą (G. Dymitrow), choć kino było najważniejszą ze sztuk (W. Lenin), a radio miało największy społeczny zasięg. Jednak już po sformułowaniu przez nich swych koncepcji badawczych, rozkwitła telewizja - najważniejsze medium drugiej połowy wieku. Z uwagi na znaną tendencję opóźniania zmian terminologicznych wobec zmian społecznych, termin prasoznawstwo obejmował (w intencji Tetelowskiej w sposób oczywisty i eksplicytny, zob. I. Tetelowska) także tzw. radioznawstwo i telewizjoznawstwo. Wskazywała, że w problematyce badania środków masowych istnieją zagadnienia pomijane przez wszystkie tradycyjne dyscypliny, a stanowiące przedmiot prasoznawstwa (radioznawstwa i telewizjoznawstwa) (Tetelowska, 1965: 70)

Analiza aktualnej praktyki badawczej w dziedzinie środków masowych nakazuje jeszcze inaczej spojrzeć na sposób pojmowania statusu poszczególnych dyscyplin je badających. Amerykańskie „mass media research” od samego początku rozwijały się jako studia interdyscyplinarne, zwłaszcza w zakresie trzech nauk: socjologii, psychologii i politologii. Można oczywiście rozważać, która z nich odgrywała rolę centralną, niemniej sam fakt ich współpracy nie ulega wątpliwości. Praktyka badawcza zmierza ku dalszemu rozszerzeniu pola zainteresowań i zakresu

współpracujących dyscyplin. Do tradycyjnych dołączyły nowe – przede wszystkim semiotyka i antropologia, a także filozofia języka.

Proponuję nieco inny układ interdyscyplinarny wiedzy o komunikowaniu, tak masowym, jak zmediatyzowanym i bezpośrednim.

Medioznawcy, to nazwa obecnie bardzo modna, bowiem jak widzę wielu dawnych filmoznawców stało się najpierw telewizjoznawcami, a teraz są już medioznawcami, to jednak coś więcej niż tylko badacz treści mediów. Z prasoznawstwa - i od Arystotelesa - można i należy ocalić triadę - twórca-produkt-odbiorca. I medioznawstwo, choć nie zawsze w każdym swym badaniu i analizie, uwzględniać musi integralność tej triady. Dawni filmoznawcy, obecnie kulturoznawcy, koncentrują się na samym medium i jego treściach. Nie trafne jest zatem ich zaliczanie do medioznawców.

Pojawiają cię całkowicie nowe problemy, na wszelkich szczeblach. Obecnie żegnamy erę Gutenberga, a wchodzimy w erę Gatesa, a ogólnie - Turinga i McLuhana. Słowami kluczowymi nowej epoki są komputer, CD-ROM, Internet (sieć sieci), komórka, metafora "globalnej wioski". Przechodzimy od kilkudziesięciu kanałów ery paleotelewizji do kilkuset ery neotelewizji do tysięcy i może dziesiątków tysięcy kanałów telewizji internetowej i komórkowej.

Media stają się albo sieciowe (telefon, Internet), albo są elementami sieci rozsiewczych (radio, telewizja) czy adresowalnych (komputer, podłączone do sieci urządzenia peryferyjne, drukarki, magnetowid).

Podział na entertainment i information zaciera się i mówimy o info-tainment. Dziennikarz telewizyjny, prezenter czy anchorman (person) staje się już nie nowiniarzem (newsman), ale raczej wideo-jockeyem, puszczającym informacyjne wideoklipy z kraju i ze świata.

Rzeczywistość ulega takiemu przetworzeniu przez media, że można mówić o kulturze medialnej rzeczywistości oraz rzeczywistej medialności. Analiza medium skupia uwagę na tych relatywnie stałych cech danego medium (albo jako ogólny rodzaj mediów), które nadają im unikalne właściwości i odróżniają je od innych mediów i od interakcji twarzą-w-twarz. (Meyrowitz, 1998: 104-5).

Otoczenie medialne I vs otoczenie medialne II

Na poziomie mikro, pojedynczej sytuacji, analizy mediów wnikają w konsekwencje wybrania jednego z mediów wobec wybrania innego dla konkretnego przekazu. Na poziomie makro, sytuacji społecznej, analizy medium badają jak szeroko rozpowszechnione sposoby używania i korzystania z nowego medium i mediów prowadzą do istotnych zmian społecznych. Dlatego twierdzę, że wkraczamy w nową erę - społeczeństwa informacyjnego, sieciowego, ale przede wszystkim medialnego i mobilnego. Ostrożnie mówiąc - cywilizacji medialnej.

Centralność prasy i - odpowiednio - prasoznawstwa zanika wobec narodzin i rozwoju tzw. nowych mediów, czyli różnorodnych instrumentów, urządzeń, aparatów, które zmieniają pozycję zarówno nadawcy (dystrybutora), jak i odbiorcy treści. **Na początku była prasa, a na końcu jest ... portal?** A może SMS - MMS-baner u dołu ekranu?

Więc jak opisać dzisiejsze media?. Pomocna może tu być indyjska przypowieść o ślepcach, którzy opisywali słonia. Jeden z nich twierdził, że słoń jest jak wielkie pień drzewa, drugi - iż raczej przypomina węża, trzeci - że jest cienki, ale twardy, ostry i zakrzywiony, a jeszcze inny - że jest miękki i tarczowy w kształcie. Jak łatwo się domyśleć, każdy z nich opisywał część słonia - pierwszy jego nogę, drugi - ogon, trzeci - kiel, a czwarty - ucho. I tak jest chyba z nami, dostrzegamy elementy systemu obiegu informacji, ale nie widzimy jeszcze całości. Na pewno, obieg informacji w społeczeństwie jest złożonym, wieloczęściowym obiegiem coraz bardziej medialnym, opartym o technologie i narzędzia medialne. Stąd wynika centralność mediów w życiu społecznym i indywidualnym, a także centralność wiedzy medioznawczej w systemie współczesnych nauk humanistycznych. Niestety to jest na razie centralność wirtualna, ale zadaniem badaczy mediów jest jej urzeczywistnianie w formalnej klasyfikacji i pozycji nauk. Inaczej mówiąc, pora na akademickie uznanie medioznawstwa - nauki o komunikowaniu zmediatyzowanym - za prawomocną dyscyplinę naukową, posiadającą swój przedmiot, pojęcia, postulaty, metody, postulaty, teorie i opisy badawcze.

Literatura

- Budkiewicz, T. (1957). Z dziejow nauki o prasie. *Biuletyn Naukowy Zakładu Badań Prasoznawczych*, 15, s. 26-40.
- Dennis, E. i Wartella, E. (1996). *American Communication Research. The Remembered History*. Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Publishers.
- Fiske, J. (1990). *Introduction of Communication Studies*. Tłum. Aleksandra Gierczak. Wrocław: Astrum 1999.
- Goban-Klas, T. (1999) "Komunikowanie i media społeczne", w *Zarządzanie i komunikowanie. Tendencje rozwoju badań naukowych progu XXI wieku*, pod red. Marii Kocójowej, ss. 87-96. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Goban-Klas, T. (1999) *Komunikowanie i media masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kafel, M. "Szkoły dziennikarskie i ośrodki badań nad prasą", *Zeszytów Prasoznawcze*, 1964 nr 3, s. 173.
- McLuhan, M. (1964) *Understanding Media. The Extension of Man*. New York: Singet. Tłum. polskie fragmentów w Marshall McLuhan, "Gorące i zimne środki komunikowania", przełożyła Ewa Życieńska, w *Technika i społeczeństwo*, pod red. A. Sicińskiego, Warszawa: PiW, 1974, t. I, ss. 94-107.
- McQuail, D. (2005) *McQuail's Theory of Mass Communication*, Sage, London.
- Meyrowitz, J. (1996) "Medium Theory", w *Communication Theory Today*, pod red. D. Crowley i D. Mitchell, ss. 50-77. Cambridge, England: Polity Press.

- Meyrowitz, J. (1998). "Multiple Media Literacies", *Journal of Communication*, Winter 1998, ss. 96-107.
- Ong, W. (1982). *Orality and Literacy. The Technologizing the Word*. Methuen, London, and New York, przekład polski Józef Japola, *Oralność i piśmienność*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 1992.
- Pisarek, W. (1999). "Ośrodek Badań Prasoznawczych w nauce o komunikacji społecznej u progu Trzeciego Tysiąclecia", w *Zarządzanie i komunikowanie. Tendencje rozwoju badań naukowych progu XXI wieku*, pod red. Marii Kocójowej, ss. 96-107. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Rogers, E. (1994). *A History of Communication Study. A Bibliographical Approach*. New York-Toronto: Free Press.
- Schramm, W. (1973). *Men, Messages, and Media. A Look at Human Communication*. New York: Harper.
- Schramm, W. (1997). *The Beginnings of Communication Study in America. A Personal Memoir*. Thousand Oaks-London: Sage Publications.
- Tetelowska I. (1965). „Próba określenia przedmiotu nauki o środkach masowej informacji”. Przedruk [w] I. Tetelowska (1972), *Szkice prasoznawcze*, Kraków; Ośrodek Badań Prasoznawczych, s. 54-73.